didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 161**
Data wydania: luty 2021
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/autobiografia-michala

/ BOSKA KOMEDIA

Autobiografia Michała

Izabela Zawadzka

Teatr Łaźnia Nowa

Michał Buszewicz

Autobiografia na wszelki wypadek

reżyseria: Michał Buszewicz, scenografia: Robert Mleczko, kostiumy: Anna Ziemniak, kompozytor: Baasch

premiera on-line na festiwalu Boska Komedia: 6 grudnia 2020

Premiera *Autobiografii na wszelki wypadek* odbyła się on-line w ramach festiwalu Boska Komedia. Kiedy zaczął się streaming, na ekranie pojawiła się scena i wkomponowana w nią niewielka architektura. Po lewej stronie kwadrat wydzielony zielonymi dywanami, a na nim biały fotel o jajowatym kształcie. Z dwóch stron sceny (na jej tylnej i prawej ścianie) podwyższenie w kształcie odwróconej litery L pokryte szarym linoleum imitującym lastriko, nad nim w takim samym układzie balkon z czerwonymi barierkami, na który prowadzi czerwona drabina. Na ścianach po prawej i lewej stronie wydruk dwóch ogromnych oczu.

Spektakl rozpoczyna wejście Tomasza Cymermana, Daniela Dobosza i Konrada Wosika, rozrzucających po podłodze zdjęcia i wykrzykujących nazwisko bohatera, którego historię będziemy poznawać przez najbliższe półtorej godziny – niedawno zmarłego Michała Buszewicza. Czyściciele mieszkań wynajęci przez jego syna będą opowiadaczami życia Michała.

Trzeba mieć duży dystans do siebie, żeby napisać i wyreżyserować własną autobiografię. Zwłaszcza taką, która nie będzie ani w pełni prawdziwa, ani w zupełności zmyślona. O Michale Buszewiczu w internecie można przeczytać, że jest dramatopisarzem, dramaturgiem i reżyserem, że urodził się w 1986 roku w Krakowie, a mieszka w Warszawie. Notatka z Dziennika Teatralnego podpowiada, że ukończył wiedzę o teatrze na Uniwersytecie Jagiellońskim i specjalizację dramaturgiczną na Wydziale Reżyserii Dramatu krakowskiej szkoły teatralnej. Jest autorem tekstów dla teatru oraz reżyserem krótkometrażowego filmu. Przez jeden sezon pracował w Starym Teatrze w Krakowie jako kierownik dramaturgów.

O scenicznym Michale Buszewiczu, postaci wykreowanej przez Michała Buszewicza reżysera wraz z zespołem aktorów, dowiadujemy się z opowieści czyścicieli. Z każdą następną historią stają się oni coraz bardziej samym Michałem Buszewiczem. Wcielają się w niego, odgrywają jego ruchy. Czasem stają się trójgłosem, mówiącym za Michała, czasem tylko jeden z nich prowadzi opowieść, czasem relacje między nimi stają się bardziej skomplikowane i nagle dwuosobowy Michał Buszewicz spotyka na swojej drodze kogoś innego. Cymerman, Dobosz i Wosik są elastyczni, zwinnie operują w płynnej i nietrwałej strukturze, prowadząc widzki i widzów przez meandryczną opowieść o życiu osiemdziesięcioczterolatka, który właśnie umarł.

Narracja skacze między tematami i latami. Nie trzyma się chronologii

czasowej, jest zbudowana jak opowieść, którą prowadzi się z nieuporządkowanym albumem fotografii. Historie przeplatają się ze sobą, pokazując różne momenty z życia Michała. Jak wtedy, kiedy Michał miał okropnie brzydkie bambosze w przedszkolu, których się wstydził. Albo jak wtedy, kiedy dziewczyna, z którą spotykał się trzy lata, zostawiła go dla Marcina. Albo jak kolejne związki rozpadały się przez kolejnych Marcinów. Albo jak wtedy, kiedy miał czterdzieści cztery lata i czekał na wyniki testu na HIV. Kolejne historie niepowodzeń, potknięć i nieprzyjemności. Poznajemy neurotycznego, niepewnego siebie Michała, który nie umie budować relacji, przez co całe życie był samotny. Oglądamy momenty klinczu artystycznego, który powoduje, że Michał nie może pisać. Patrzymy, jak niepewny siebie Michał próbuje nauczyć pewności siebie studentów dramaturgii. A w końcu widzimy, jak wreszcie osiąga sukces, z którego nie umie się cieszyć.

Kolejne opowieści z życia Michała są poprzecinane ważnymi śmierciami: prababci, dwóch babć, dziadków, rodziców. Śmierci, które miały znaczenie, sprawiły, że Michał zapragnął przewidzieć i zaplanować własną. Rozpoznanie i ujarzmienie umierania, tak bliskie powracającej w spektaklu *Rozmowie Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, której inscenizacja przeraziła małego Michała. Bohater średniowiecznego dialogu pragnie poznać Śmierć za życia, żeby móc się od niej uwolnić. Polska wersja XIII-wiecznego łacińskiego tekstu została wzbogacona o wątki satyryczne, nadające Śmierci ludzki charakter. Podstawowe elementy średniowiecznego utworu zostały przeniesione do *Autobiografii* i zamknięte w szkatułkowej konstrukcji spektaklu. Michał Buszewicz tworzy spektakl, w którym Michał Buszewicz opowiada własną śmierć, pisze swoją autobiografię i wystawia ją na jednej ze scen swojego rodzinnego miasta. Opowiadacze streszczają przebieg spektaklu, który – tak samo jak *Autobiografia na wszelki wypadek* – kończy się śmiercią głównego bohatera, a jego życie jest montażem opowieści

odtwarzanych przez czyścicieli mieszkań. Opowiadacze przytaczają nawet fragmenty recenzji: „Wosik przekonywał talentem. Dobosz poruszał wrażliwością. Cymerman nadawał wszystko napędzającej życiodajnej energii. Recenzje były średnie. Im bardziej spektakl krytykowano, tym bardziej aktorzy przestawali lubić go grać. Zwracano uwagę na interesujący pomysł, ale zbytnią wsobność, ekshibicjonizm, epatowanie prywatnymi szczegółami, brak nadziei. Kraków, jak to Kraków, nie rozpoznał tam niczego z siebie".

Można by uznać *Autobiografię na wszelki wypadek* za spektakl ekshibicjonistyczny i skrajnie prywatny, gdyby nie sposób, w jaki Buszewicz buduje postać scenicznego Michała. Z materiałów opublikowanych na stronie Teatru Łaźnia Nowa dowiadujemy się, że stworzona na potrzeby sceniczne kreacja Michała Buszewicza to kolaż zmyślonych faktów oraz fragmentów historii autora, jego ojca i dziadka. Premierze towarzyszyła rozmowa z reżyserem prowadzona przez Katarzynę Niedurny, w której Buszewicz przyznał, że pomysł na *Autobiografię* powstał jeszcze w szkole teatralnej, kiedy podczas zajęć zaczął pracować nad tekstem zbudowanym na kształt montażu filmowego, opowieści łączącej kilka biografii w jednej osobie.

Na scenie niełatwo jednak odróżnić sytuacje prawdziwe od fikcyjnych, tak jak trudno oddzielić opowieści autora od historii rodzinnych. Sceniczny Michał, tak jak jego pierwowzór, jest reżyserem i dramaturgiem, wystawia swoją autobiografię w teatrze, w mieście, z którego pochodzi. Szkielet postaci oparty na znanych widzom faktach (przez co stwarzający poczucie wiarygodności), zostaje obudowany historiami intymnymi, do których jako osoby postronne nie mamy dostępu, więc ich weryfikacja jest niemożliwa. Od momentu, kiedy historia scenicznego Michała wyprzedza realny czas Buszewicza, kiedy szkatułka domyka się w wystawionej na scenie autobiografii bohatera, z coraz większą rezerwą podchodzimy do

prawdziwości zdarzeń. Projektowana przyszłość Buszewicza (wykładanie na uczelni teatralnej, otrzymanie nagrody za całokształt twórczości, samotna śmierć) to część jawnie wymyślona. Wszystkich intymnych mikrohistorii i drobnych scen sytuacyjnych, z których zbudowana jest narracja, nie sposób jednoznacznie przypisać do doświadczeń prywatnych autora lub członków jego rodziny czy sklasyfikować jako fikcyjne. Przenikanie się tego, co uznajemy za prawdziwe, potencjalnie prawdziwe i niemożliwe towarzyszy widzkom i widzom przez cały czas. Dzięki temu powstała konstrukcja spektaklu, która z jednej strony jest żartobliwa i wciągająca, z drugiej wymusza pytanie o prawdziwość teatru, o moment, w którym prawda życia staje się sceniczną fikcją i odwrotnie.

W opowieści Buszewicza powraca pytanie o zasadność pisania autobiografii. Jak przyznaje sceniczny Michał, jego życie nie jest interesujące. Trudno się z tym nie zgodzić. Poznajemy zwyczajnego faceta, mało bohaterskiego bohatera, osobę znerwicowaną i mocno nieszczęśliwą, choć ma warunki, by szczęśliwą zostać. Jest uznanym dramaturgiem, który z czasem zaczął odnosić sukcesy i który może nawet jest spełniony zawodowo, choć w spektaklu poznajemy jedynie momenty „po” – po utracie bliskich, członkiń i członków rodziny, partnerek, przyjaciół. Moment „po” to moment samotności i niemożliwości powrotu do tego, co było poniewczasie rozpoznanym szczęściem lub przynajmniej stabilizacją. Michał to *everyman*, zwykły bohater, którego historia jest opowieścią o życiu, w którym niepowodzenia są częstsze niż sukcesy. Nowy męski bohater, który przez swoją autentyczność lub choćby możliwość bycia prawdziwym sprawia, że spektakl staje się wciągającą podróżą po cudzym-nie cudzym życiu.

Autor/ka

Izabela Zawadzka

Izabela Zawadzka – menedżerka kultury, teatrolożka. Doktorantka w Katedrze Teatru i Dramatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/autobiografia-michala*